

CELEBRACJA

Modlitwa adoracyjna jest integralnie związana z Eucharystią. Cześć oddawana Bogu w osobistym spotkaniu eucharystycznym rozwija się w kontemplacji i ciszy modlitwy adoracyjnej. Forma proponowanej modlitwy zawiera rozważanie Słowa Bożego, gdyż Ono – życiodajne Źródło Mądrości – pozwala w obecności Jezusa skonfrontować własne postawy i wejść na drogę poszukiwania woli Najwyższego. Warto zatroszczyć się o odpowiednie przygotowanie celebracji poprzez wcześniejsze przygotowanie śpiewów i tekstów Ewangelii (J 21, 15-19) oraz wyznaczenie osób, które czytałyby proponowane rozważania.

Skróty: **K** – kapłan, **U** – uczestnik (może być kilka osób), **W** – wszyscy.

I. WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Śpiew: *O zbawcza Hostio* lub inny eucharystyczny (*Chlebie najcichszy* itp.)

K: Panie Jezu, gromadzimy się tu przed Tobą, by wsłuchiwać się w twoje Słowo, by podążać drogą jaką wyznaczasz każdemu z nas. Dziękujemy Ci za powołanie do bycia we wspólnocie Kościoła, która oddaje Ci chwałę. Prosimy przyjdź do naszych serc, stojących na rozdrożu, poszukujących – przyjdź i kieruj naszymi wyborami, byśmy w szczęściu odkrytego powołania uwielbiali Twoje Święte Imię.

Krótką chwilą ciszy.

U: Najwyższy prosimy Cię przyjdź do naszych serc. Otwieramy teraz swoje serca przed Tobą. Chcemy wpatrując się w Twoje oblicze i wsłuchując się w Twoje Słowo – czerpać inspirację do życia. Obdarz nas łaską skupienia i zrozumienia, aby Prawda, którą chcesz dzisiaj nas pouczyć, dotarła do naszych myśli i czynów. *Przyjdź Panie Jezu.*

Wspólnota zgromadzona na modlitwie może powtarzać formułę: *Przyjdź Panie Jezu.*

Krótką chwilą ciszy.

U: Prosimy przyjdź z darem ciszy, wewnętrznego skupienia, abyśmy z szacunkiem i uwagą podążali za Twoimi Słowami. *Przyjdź Panie Jezu.*

Krótką chwilą ciszy.

U: Zbawicielu, prosimy, oświecaj nasze serca i umysły, byśmy zrozumieli twoje Słowo w kontekście codzienności, naszych radości i smutków. *Przyjdź Panie Jezu.*

Śpiew: *Oczyść serce me* lub inna pieśń na uwielbienie.

II. MEDYTACJA SŁOWA BOŻEGO (J 21, 15 – 19)

K: Z Ewangelii według świętego Jana:

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»

U: Jesteśmy dziś zaproszeni do sceny spotkania Zmartwychwstałego z Piotrem - uczniem, który nosi na swoich barkach grzech wyparcie się Mistrza. Nie przypadkowo w tej scenie Jezus trzy razy zadaje pytanie „czy mnie kochasz?” – zadaje je jakby na przekór trzykrotnemu wyparciu się Piotra. Dialog Jezusa z Piotrem, choć Ewangelista kończy nim ewangelijną opowieść, nie jest końcem, ale jak wiemy, jest właściwie początkiem realizacji wcześniejszego powołania. Przypomnijmy sobie scenę, kiedy Piotr otrzymuje od Jezusa szczególną władzę.

U: W przytoczonym fragmencie Ewangelii Jana Jezus trzy razy zadaje pytanie o miłość. To zasadnicze pytanie pada kilka razy, bo to właśnie miłość jest – swojego rodzaju – paliwem powołania. Powołanie Piotra jest szczególne, to prawda, nie każdy z nas będzie obdarzony powołaniem tak spektakularnym, ale nie ma powołań lepszych i gorszych w swojej istocie. Są tylko powołania lepiej i gorzej realizowane – to wszystko zależy od tego na ile jest w nas miłość. Jej rolę podkreśla Jezus, który i dziś zadaje pytanie o miłość.

K: Musimy pamiętać, że dialog to wydarzenie, w którym biorą udział dwie osoby. Kiedy rozmawiamy z drugą osobą, oczekujemy od rozmówcy, że w jakiś sposób odniesie się do naszych słów, odpowie, zareaguje. Ten mechanizm dotyczy również i dialogu z Bogiem, który każdy chrześcijanin powinien podjąć i rozwijać. Zauważcie, że Ewangelia pokazuje jak ważna jest odpowiedź Piotra, za każdym razem, kiedy potwierdza miłość do Jezusa otrzymuje od Niego jakieś szczególne wezwanie – powołanie. Zwróćcie uwagę na rolę odpowiedzi. My też jesteśmy wezwani do tego, aby odpowiedzieć na pytanie Jezusa. Być może nie jesteśmy gotowi na to, aby wyznać mu miłość – tak jak Piotr, ale nie powinniśmy pozostać obojętni wobec pytania Jezusa.

U: Odpowiedź? Jakiej ja dziś udzielę Bogu odpowiedzi. Jej kształt nie musi być taki sam jak ta, podana w Ewangelii. Może to jest czas, aby powiedzieć Jezusowi o tym, że nie potrafimy kochać, bo ciąży na nas dramat wyparcia. Nie martwcie się – Piotr zanim odpowiedział miłością na Jezusowe pytanie, musiał zmierzyć się z trudem własnego błędu, cierpienia. Jeśli tak właśnie jest, że nosisz w sobie jakiś osobisty dramat – powiedz o tym Panu, niech On wie, że chcesz z nim rozmawiać. To będzie twoja odpowiedź.

K: Jak wielu z nas przed Tobą Panie, tak wiele historii życia. Chcemy odpowiadać na twoje wezwanie. Powołanie do miłości Boga jest powołaniem każdego z nas. Uzdolnij nas, byśmy odkryli jak ważne jest nasze osobiste nastawienie, nasza postawa wobec oczekowań Jezusa. Niech nas nie dziwią te słowa – Jezus oczekuje od nas odpowiedzi. Być może teraz warto przypomnieć sobie słowa św. Pawła: *abym był zimny, albo gorący.*

Śpiew: *Dotknij Panie moich oczu* lub inna pieśń na uwielbienie.

K: Zauważmy, że Piotr odpowiada trzy razy. Oczywiście można to czytać w kluczu jakby słowa Piotra stanowiły zadość wcześniejszemu potrójnemu zaparciu. Proponuję spojrzeć na te powtarzające się pytania Jezusa i odpowiedzi Piotra jako figurę naszego dialogu ze Zbawicielem.

U: Powołanie Piotra wypływa z jego osobistej relacji z Jezusem. Jak widzimy – Piotr kilka razy mówi „kocham”. Musimy zrozumieć, że dialog z Jezusem – podstawa każdego powołania – to proces nieustanny, niekończący się. Nie chodzi o moją deklarację raz i koniec. Nie jesteśmy stworzeniami tak doskonałymi, że jedna słowna deklaracja zapewniałaby nam wierność Mistrzowi. To właśnie jest treścią tej biblijnej figury – na pytanie Jezusa „czy mnie kochasz?” odpowiadamy ciągle słowami, czynami – naszymi decyzjami na drogach codzienności.

U: Do nieustannego dialogu, do ciągłego dawania świadectwa miłości wzywa nas dziś Jezus. Nie traćmy cierpliwości – ale pozbadźmy się złudzeń – każda miłość kosztuje i o każdą miłość trzeba dbać, a o tę szczególną najbardziej. Jeśli dociera do Ciebie ta prawda, że rozmowa z Jezusem się nie kończy w kościele, że życie też jest odpowiedzią na jesusowe pytanie, pomyśl, jakich dziś udzielasz odpowiedzi Panu? Czy w ogóle z nim rozmawiasz?

K: Czas adoracji to czas spotkania z Jezusem „twarzą w twarz”. Powiedz mu prawdę. Teraz jest czas by pomyśleć o moim przeżywaniu dialogu z Jezusem.

Dłuższa chwila ciszy.

U: Kiedy Piotr wyznał doskonałą miłość Jezusowi usłyszał kolejne w swoim życiu powołanie: „Pójdiesz dokąd nie chcesz”. Czy taka jest nagroda za miłość? Te słowa Jezusa budzą nasz opór. Jak to? Czy tak odpowiada się na miłość?

K: Problem jest w tym, że przywykliśmy rozumieć miłość bardzo egoistycznie, wybór powołania towarzyszy odkrywaniu podstawowych prawd życia – jedną z nich jest: *życie jest ciężkie, a miłość kosztuje*. Fałszem i iluzją jest miłość, w której nie ma trudu i łez. Doskonale uczy nas tego Jezus. Czy Jego życie – życie dla nas – było usłane różami? Były w nim chwile radosne, ale nie zapominajmy, że większość życia Mistrza z Nazaretu to walka o dobro i prawdę, to trud mierzenia się z niewiernością i złością innych, a w końcu to znoszenie cierpień fizycznych. Zrozum, że powołanie to nie droga wymyślonego sukcesu, szybko i bez bólu. Pan poprowadzi Cię dokąd nie chcesz.

U: Niech nie zniechęcają nas te prawdy, bo trudy Bóg daje po to, byśmy stawali się lepsi, silniejsi, mądrzejsi. Przyjmijmy z pokora każde powołanie, bez względu na jego kształt. Nie zapominajmy, że powołanie, choć trudne, jest jednak drogą do szczęścia, drogą do zbawienia. Zrozumienie tych tajemnic życia i wiary wymaga od nas wielkiej dojrzałości.

U: Mistrzu – chcemy poznawać życie, odkrywać prawdę o nim i z tym bagażem wchodzić na drogi naszego powołania. Potrzebujemy Twojego wsparcia – inspiruj nasze myśli, wypełniaj znakami naszą codzienność i udziel nam światła mądrości, byśmy nie przeoczyli twoich pouczeń, byśmy idąc za Twoją radą weszli na drogi – takie, jakie Ty nam wyznaczasz, Mistrzu.

Krótsza chwila ciszy.

Śpiew: *Ukaż mi Panie są twarz* lub inna pieśń na uwielbienie.

III. WSPÓLNA MODLITWA

W tej części można dowolnie – zamknąć rozważanie Słowa poprzez wspólną modlitwę – krótszą lub dłuższą, w zależności od wieku grupy. Może to być *Modlitwa Pańska* lub część różańca świętego. Jeśli grupa jest dostatecznie dojrzała, można zaproponować tzw. *modlitwę spontaniczną*.

IV. ZAKOŃCZENIE ADORACJI

Śpiew: *Przed tak wielkim Sakramentem* lub inna pieśń eucharystyczna.

K: Módlmy się. Wszechmogący Wieczny Boże, który swą Miłość objawiasz w Jezusie Chrystusie, uświęć nasze serca, poszukujące twojej Prawdy + Niech napełnia nas Wiara * Nadzieja * i Miłość, abyśmy w codzienności wypełniali gorliwie swoje powołanie. Przez Chrystusa Pana Naszego.

W: Amen

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Śpiew: *Raduje się dusza ma* lub inna pieśń na zakończenie modlitwy.